

Sygn. akt II K 560/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2016 roku

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Ś. w składzie:

Przewodniczący SSR Joanna Zaganiacz

Protokolant Barbara Lesiak

po rozpoznaniu w dniach: 18 stycznia 2016 r., 25 lutego 2016 r., 21 marca 2016 r., 21 kwietnia 2016 r., 17 maja 2016 r., 30 czerwca 2016 r. sprawy karnej

J. K.

urodzonej (...) w Ś.,

córki S. i H. z domu O.

oskarżonej o to, że:

I. jesienią 2014 roku w Z., gmina M., w godzinach południowych naruszyła nietykalność oskarżycielki prywatnej A. M. uderzając ją umyślnie drzwiami,

tj. o czyn z art.217 § 1 kk

II. w tym samym miejscu i czasie wielokrotnie znieważała A. M. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,

tj. o czyn z art. 216 § 1 kk

III. w dniu 21 kwietnia 2015 roku w Z. gmina M., około godziny 17.00 naruszyła nietykalność cielesną A. M. i jej małoletniego syna W. oblewając ich wiadrem wody, w wyniku czego małoletni syn doznał urazu psychicznego w postaci zaburzeń lękowych i emocjonalnych oraz zapalenia górnych dróg oddechowych, a oskarżycielka prywatna w reakcji na stres wywołany tym zdarzeniem utraciła pokarm w lewej piersi,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

IV. w dniu 21 kwietnia 2015 roku i w dniu 27 maja 2015 roku w Z. gmina M., znieważała oskarżycielkę prywatną słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,

tj. o czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżoną J. K. uznaje za winną popełnienia czynu opisanego w pkt. I części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 217 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

II. oskarżoną J. K. uznaje za winną popełnienia czynu opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku, tj. za winną występku z art. 216 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

III. w ramach czynu opisanego w pkt. III części wstępnej wyroku oskarżoną J. K. uznaje za winną tego, że w dniu 21 kwietnia 2015 roku w Z. naruszyła nietykalność cielesną A. M. i jej syna W. M., oblewając ich wodą z wiaderka, tj. występku z art. 217 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

IV. w ramach czynu opisanego w pkt. IV części wstępnej wyroku oskarżoną:

- uznaje za winną tego, że w dniu 21 kwietnia 2015 roku w Z. znieważyla A. M. słowami uznanymi za obelżywe, tj. występku z art. 216 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

- uniewinnia od popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 27 maja 2015 roku w Z. znieważyla A. M. słowami uznanymi za obelżywe, tj. występku z art. 216 § 1 kk, a kosztami procesu w tym zakresie obciąża oskarżycielkę prywatną;

V. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary ograniczenia wolności wymierzone oskarżonej J. K. w pkt. I-IV wyroku i wymierza jej karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

VI. zasądza od oskarżonej J. K. na rzecz oskarżycielki prywatnej A. M. kwotę 1185,60 zł (tysiąc sto osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Rodziny oskarżonej J. K. i oskarżycielki prywatnej A. M. zamieszkują wspólnie w tym samym budynku na posesji w Z. nr (...). Na parterze budynku zamieszkuje oskarżona wspólnie z matką H. K. oraz bratem, natomiast na piętrze – oskarżycielka prywatna wraz z mężem i dwojgiem dzieci. W tym samym budynku mieszka również S. P. z rodzicami.

Pomiędzy stronami od lat istnieje konflikt, min. na tle korzystania z części wspólnej zamieszkiwanej. W przeszłości wielokrotnie strony obie strony składały przeciwko sobie wzajemnie skargi na Policję. Rodzina oskarżycielki prywatnej składała doniesienia dotyczące braku zachowania ostrożności przez oskarżoną i jej matkę w związku z utrzymywaniem psów, zanieczyszczania wspólnego podwórka, kierowania wulgarnych wyzwisk przez oskarżoną pod adresem oskarżycielki. Oskarżona z kolei pomawiała oskarżycielkę o kradzież tkaniny z okna.

Dowody:

Pisma z PP w M. – k. 58, 65

Zeznania świadków:

A. M. k. 94v. - 96

J. M. – k. 49-50

M. M. (1) – k. 48v.-49

P. M. – k. 50-51

S. P. – k. 51

Ł. K. – k. 51v.

Częściowo wyjaśnienia oskarżonej – k. 37-38

W okresie pomiędzy 10 marca a 10 grudnia 2014 roku oskarżona J. K. przebywała w I., jednak przyjeżdżała w tym okresie do domu.

Dowód:

Kopie kart pokładowych – k. 90-91

W bliżej nieustalonej dacie, jesienią 2014 roku, w godzinach popołudniowych oskarżycielka prywatna wracała do domu wraz z dzieckiem. Wchodząc na posesję zauważyła oskarżoną stojącą w progu, w drzwiach wejściowych do budynku i spoglądającą w jej stronę. Oskarżycielka liczyła na to, że oskarżona odejdzie stamtąd, dlatego zatrzymała się na chwilę, jednak gdy tak się nie stało, zdecydowała się wejść do budynku. Gdy przechodziła mijając oskarżoną w progu ta pociągnęła do siebie otwarte drzwi, tak że ich skrzydło uderzyło w oskarżycielkę, przyciskając ją do futryny. A. M. zdenerwowała się i zapytała oskarżoną dlaczego ją uderzyła, na co ta odpowiedziała: „żebyś zemdlą”, po czym zwróciła się do niej: „ty szmato”. Na pytanie oskarżycielki dlaczego ją wyzywa, odpowiedziała: „bo jesteś szmatą”, następnie powiedziała oskarżycielce żeby odeszła, bo śmierdzi gnojem, po czym oddaliła się stamtąd, zaś oskarżycielka udała się do swojego domu.

Zeznania świadków:

A. M. k. 94v. - 96

J. M. – k. 49-50

M. M. (1) – k. 48v.-49

P. M. – k. 50-51

S. P. – k. 51

Ł. K. – k. 51v.

W dniu 21 kwietnia 2014 roku A. M. ok. godz. 17.00 wracała ze starszym synem z pobliskiego sklepu. Kiedy zbliżała się do bramki wiodącej na wspólną posesję, zauważyła oskarżoną nachodzącą od strony domu i idącą również w kierunku bramki. Oskarżona szła nakarmić drób i niosła w jednej ręce siatkę z kolbami kukurydzy, a w drugiej wiaderko o pojemności ok. 5 listrów, wypełnione wodą. W pobliżu furtki doszło do spotkania stron. Oskarżycielka zatrzymała się przed furtką, gdy oskarżona wychodziła przez nią, jednak żadna z kobiet nie chciała ustąpić drugiej przejścia i zderzyły się ze sobą, przy czym oskarżona potrąciła A. M. prawym barkiem. W chwili, gdy do tego doszło i kobiety przez moment przepychały się nawzajem, rozsypała się niesiona przez oskarżoną kukurydza. Oskarżona wówczas odwróciła się za mijającą ją sąsiadką i wzięwszy w obie ręce wiaderko, wylała jego zawartość na oskarżycielkę prywatną, oblewając przy okazji jej syna, którego ta prowadziła za rękę. Przestraszone dziecko zaczęło płakać. Oskarżycielka poszła w stronę domu, mówiąc, że zadzwoni na Policję i próbując uspokoić dziecko. Oskarżona, która zbierała rozsypaną kukurydzę, przerwała to i zaczęła iść w jej stronę szybkim krokiem. Oskarżycielka przestraszyła się i uciekła pod ogrodzenie, jednocześnie wołając męża, który był w mieszkaniu. Oskarżona widząc to uciekła do swojego mieszkania, mówiąc do oskarżycielki: „dobrze ci tak, szmato”. P. M. słysząc hałas na podwórku, a następnie krzyki żony, podszedł do okna żeby ustalić co się stało. Oskarżycielka powiedziała mu aby wziął swój telefon komórkowy i zszedł na dół, aby mogła zadzwonić na Policję, mówiąc mu również, że J. K. oblała ich wodą. Mąż oskarżycielki zszedł na dół i przekazał jej telefon. Wziął na ręce płaczącego syna. Oskarżona wraz z matką stały w otwartych drzwiach swego mieszkania, doszło do wzajemnej wymiany wyzwisk pomiędzy nimi a P. M., który zdenerwowany krzyczał na oskarżoną.

Oskarżycielka prywatna telefonicznie zawiadomiła Policję o tym zdarzeniu, żądając podjęcia interwencji, po czym wraz z mężem i dzieckiem oczekiwała kilkanaście minut na dworze, przed budynkiem na przyjazd patrolu. Po przyjeździe Policji pokazała policjantom, że ona i dziecko są mokrzy i zrelacjonowała przebieg zajścia. Funkcjonariusze po wysłuchaniu jej udali się do mieszkania oskarżonej, a po rozmowie z nią przyszli do mieszkania oskarżycielki, gdzie po ich odjeździe przybyli również rodzice oskarżycielki – M. i J. M., zawiadomieni przez córkę o tym incydencie.

Po opisanym zdarzeniu małoletni W. M. przeziębził się, miał katar, kaszel i gorączkował, natomiast A. M., która w tym czasie karmiła piersią młodsze dziecko, straciła pokarm w prawej piersi.

Zeznania świadków:

A. M. k. 94v. - 96

J. M. – k. 49-50

M. M. (1) – k. 48v.-49

P. M. – k. 50-51

S. P. – k. 51

Ł. K. – k. 51v.

Zaświadczenia lekarskie – k. 15-16

Dokumentacja dot. interwencji policyjnej – k. 71-81

Nagranie video – nośnik – k. 93

Protokół oględzin nagrania – k. 88

W dniu 27 maja 2014 roku oskarżona J. K. stojąc pod oknami mieszkania oskarżycielki prywatnej, wykrzykiwała: „pieprzeni M., katolicy, idźcie do kościoła”. Świadcami tego incydentu byli S. P. i Ł. K., którzy w tym momencie siedzieli na podwórku.

Dowody:

Zeznania świadków:

A. M. k. 94v. - 96

Częściowo M. M. (1) – k. 48v.-49

S. P. – k. 51

Ł. K. – k. 51v.

Oskarżona ma wykształcenie wyższe, obecnie nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki, jest niezamężna. Nie była dotychczas karana sędownie za przestępstwo. W zakresie czynu z 21 kwietnia 2015 roku, polegającego na oblaniu A. M. wodą, Policja skierowała przeciwko niej wniosek o ukaranie za wykroczenie z art. 51 § 1 kw, za które wyrokiem nakazowym tut. Sądu z 8 lipca 2015 roku, sygn. akt II W 379/15, nałożono na oskarżoną karę 100 złotych grzywny.

Dowody:

Wywiad środowiskowy – k. 65

Akta tut. Sądu o sygn. II W 379/15 (w załączeniu do akt sprawy)

Oskarżona J. K. nie przyznała się do żadnego z zarzucanych jej czynów. Odnośnie zdarzenia z 21 kwietnia 2015 roku wyjaśniła, że została sprowokowana przez oskarżycielkę prywatną, która nie ustąpiła jej przejścia, potrąciła ją z całej siły barkiem, wskutek czego rozsypała się kukurydza, którą oskarżona niosła i rozchlapała się część wody z wiaderka. Oskarżycielka miała wówczas zacząć się z niej śmiać, co zdenerwowało oskarżoną, która wylała na nią resztkę wody, która pozostała w wiaderku. Oskarżona wskazała, że ilość wody była niewielka i zaprzeczyła, aby jednocześnie oblała wodą dziecko oskarżycielki.

Odnośnie pozostałych zarzucanych jej czynów oświadczyła, że nie miały one miejsca, gdyż w 2014 roku przebywała za granicą. Przyznała, że w tym okresie kilkakrotnie przyjeżdżała do Polski, jednak nie potrafiła wskazać, w jakim czasie to było.

Wyjaśnienia oskarżonej – k. 37-38

Nadto Sąd zważył, co następuje:

Ustalając opisany wyżej stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach oskarżycielki prywatnej A. M., jej męża P. M., jej rodziców: M. i J. M. oraz S. P. i Ł. K.. Okoliczności zdarzenia z 21 kwietnia 2015 roku zostały z kolei w znacznej mierze udokumentowane nagraniem z kamery monitoringu pobliskiego sklepu, które Sąd odtworzył na rozprawie.

Najpełniejszą relację odnoszącą się do zdarzeń będących przedmiotem sprawy przedstawiła oskarżycielka prywatna A. M.. Jej zeznania w tym zakresie były logiczne, szczegółowe, spójne wewnętrznie i w znacznej mierze korespondowały z depozycjami pozostałych wymienionych wyżej świadków – przynajmniej w takim zakresie, w jakim mieli oni w ogóle wiedzę na temat określonych incydentów z udziałem oskarżonej. Co do zasady oskarżycielka była jedyną poza oskarżoną uczestniczką tych zdarzeń, a pozostali świadkowie bądź przytaczali okoliczności znane im ze słyszenia (z relacji oskarżycielki prywatnej) lub relacjonowali pewne aspekty poszczególnych zdarzeń, które sami zaobserwowali. Ta ostatnia uwaga odnosi się w szczególności do zeznań P. M., który nie widział jak jego żona i dziecko zostali oblani wodą przez oskarżoną, ale był na miejscu zdarzenia bezpośrednio po tym zajściu, widział oboje pokrzywdzonych mokrych, miał również styczność z oskarżoną i doszło pomiędzy nimi do wymiany wzajemnych wyzwisk. Świadek bezpośrednio po zdarzeniu dowiedział się od żony, co się stało, wcześniej natomiast słyszał hałas na podwórku, plusk wody i słowa oskarżonej: „dobrze ci, szmato”, przedstawił na rozprawie relację odnoszącą się do okoliczności, o których powziął wiedzę na podstawie rozmowy z żoną oraz do końcowej części tego incydentu, w której sam uczestniczył. Jego zeznania w omawianym zakresie są zgodne z relacją oskarżycielki prywatnej, a Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności, tym bardziej, że świadek przyznawał w swoich wypowiedziach fakty niekorzystne dla siebie, tj. kierowanie wulgarnych wyzwisk wobec oskarżonej, co świadek tłumaczył zdenerwowaniem.

Na podstawie relacji żony świadek uzyskał wiedzę również odnośnie incydentu polegającego na uderzeniu oskarżycielki prywatnej drzwiami wejściowymi do budynku. Świadek nie potrafił umiejscowić tego zdarzenia w czasie, wskazując jedynie nieprecyzyjnie, że było to pewien czas wcześniej przed tym jak oskarżycielka została oblana wodą. Nie pamiętał natomiast czy żona mówiła mu również o wyzwiskach, jakie wówczas padły ze strony pokrzywdzonej.

Świadkowie M. i J. M. odnosili się w swych zeznaniach głównie do okoliczności, jakie zastali po przyjeździe do mieszkania swojej córki, wskazując, że zarówno oskarżycielka prywatna, jak i jej dziecko byli mokrzy (dziecko było już przebrane, miało mokre włosy), oskarżycielka była zdenerwowana i roztrzęsiona, dziecko było wystraszone, był z nim utrudniony kontakt, choć wcześniej miało dobre, serdeczne relacje z dziadkami i było z nimi związane. W zakresie przebiegu samego incydentu, podczas którego doszło do oblania pokrzywdzonych wodą, świadkowie odwoływali się przede wszystkim do relacji ich córki, która poinformowała ich o okolicznościach tego zdarzenia. J. M. zeznawał wprawdzie, że jadąc na pole i przejeżdżając w pobliżu posesji, gdzie zamieszkują strony, miał widzieć to zdarzenie, jednak jego relacja w tym zakresie wydaje się wątpliwa. Biorąc pod uwagę skalę konfliktu dzielącego strony mało prawdopodobne wydaje się, że świadek osobiście obserwując napaść oskarżonej na jego córkę i wnuka, nie podjąłby

interwencji, czy chociażby zawrócił z drogi, podczas gdy faktycznie udał się zgodnie z planem na pole, obsadził je i dopiero wrócił do domu. Niespójne są również relacje jego i M. M. (1) co do tego, kto kogo poinformował o przedmiotowym zajściu. J. M. utrzymywał, że to on powiedział o tym żonie, która wcześniej nie wiedziała o niczym, po czym pojechali do córki. Z kolei M. M. (1) twierdziła, że dowiedziała się o tym incydencie od córki, z którą rozmawiała przez telefon i która wcześniej kilkakrotnie próbowała się z nią skomunikować w ten sposób. Wg świadek, mąż nie mówił jej, jakoby miał widzieć to zdarzenie. W sytuacji tego rodzaju rozbieżności Sąd za wiarygodną uznał wersję, zgodnie z którą to M. M. (1) dowiedziała się od oskarżycielki o przedmiotowym zajściu i przekazała te informacje mężowi, gdy ten wrócił z pola. Podobne okoliczności wynikały również z zeznań A. M., która potwierdziła, że dzwoniła do matki, aby powiadomić ją co się stało.

Oboje wymienieni świadkowie nie mieli wiedzy na temat kierowania przez oskarżoną wyzwisk do ich córki w trakcie obu sytuacji, gdy doszło również do naruszenia jej nietykalności cielesnej, więc te okoliczności pominęli w swych zeznaniach. Omawiana niepełność ich zeznań daje się łatwo wytłumaczyć tym, że świadkowie odwoływali się w swych depozycjach do relacji uzyskanej od córki, która mogła nie być kompletna lub też świadkowie mogli o pewnych okolicznościach zapomnieć, skupiając się na bardziej istotnych aspektach tych zdarzeń, związanych z agresją fizyczną ze strony oskarżonej.

Świadkowie S. P. i Ł. K. również znali okoliczności zdarzeń będących przedmiotem sprawy z relacji innych osób: małżonków M., rodziców S. P.. Powoływali się na skargi oskarżycielki, że oskarżona uderzyła ją drzwiami i że wyzywała ją, nie mieli natomiast wiedzy na temat wyzwisk, jakie miały paść ze strony oskarżonej wobec oskarżycielki prywatnej w dniu 21 kwietnia 2015 roku. Relacjonowali natomiast jedyne zajście, którego byli bezpośrednimi i jedynymi świadkami, kiedy to oskarżona w dniu 27 maja 2015 roku miała krzyczeć pod oknami rodziny M.: „pieprzeni M., idźcie do kościoła”.

Okoliczności zdarzenia z 21 kwietnia 2015 roku zostały udokumentowane na nagraniu z kamery monitorującej okolice pobliskiego sklepu. Na nagraniu widoczny jest moment spotkania stron w rejonie furtki prowadzącej na wspólną posesję. Ponieważ żadna z pań nie zamierzała ustąpić drugiej przejścia, pomimo, że widziały się nawzajem, wpadły na siebie, przy czym oskarżona potrafiła oskarżycielkę posilkową barkiem. W trakcie wzajemnego przepychania się niesiona przez oskarżoną kukurydza rozsypała się, a wówczas oskarżona odwróciła się za mijającą ją oskarżycielką i chwyciwszy oburącz wiaderko, która wcześniej niosła w jednej ręce, wylała na nią wodę. Nagranie nie obrazuje, czy woda wylana przez oskarżoną dosięgła również syna oskarżycielki, którego jedynie fragment postaci jest wówczas widoczny w kadrze, jednak Sąd przyjął, że faktycznie tak było, uznając za wiarygodne zeznania świadków (samej oskarżycielki, jej męża i rodziców) w tym zakresie, a także uznając, że skoro dziecko znajdowało się bezpośrednio przy matce, a strumień wody był skierowany na głowę i górną część ciała tejże, to dziecko musiało również zostać oblane.

Treść nagrania pozwala na zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonej odnoszących się do przebiegu tego zdarzenia, w których podnosiła ona, że do oblania oskarżycielki prywatnej wodą została sprowokowana jej zachowaniem – wyśmiewaniem się z oskarżonej, gdy zbierała kolby kukurydzy rozsypane wskutek potrażenia przez oskarżycielkę przy furtce. Przede wszystkim należy wskazać, że oskarżona mija się z prawdą twierdząc, że została potracona przez A. M.. Wprawdzie z odtworzonego zapisu wynika, że obie panie nie chciały ustąpić sobie nawzajem przejścia, jednak oskarżona de facto weszła w oskarżycielkę, gdy ta zatrzymała się przed bramką i widać było, że to oskarżona uderzyła w sąsiadkę barkiem. Nie miała również miejsca sytuacja, w której oskarżona miałaby zbierać rozsypaną kukurydzę – przeciwnie, oskarżona nawet nie schyliła się po leżące na ziemi kolby, ale od razu odwróciła się w stronę mijającej ją oskarżycielki prywatnej i wylała na nią zawartość wiaderka.

W zakresie odnoszącym się do pozostałych zarzutów wyjaśnienia oskarżonej poprzestawały na zaprzeczeniu okolicznościom powołanym w akcie oskarżenia i stwierdzeniu, że nie miały one miejsca. Oskarżona utrzymywała również, że w okresie pomiędzy marcem a grudniem 2014 roku przebywała za granicą i okoliczność tę udokumentowała kopiami kart pokładowych z lotów na trasie W. – D. i z powrotem. Jednocześnie jednak przyznała, że w międzyczasie wracała do Polski.

Sąd pominął przy rekonstrukcji stanu faktycznego zeznania świadków A. F., H. K. i Ł. B., gdyż nie mieli oni praktycznie żadnej wiedzy na temat okoliczności zdarzeń będących przedmiotem sprawy, o tym, że miało miejsce jakieś zajście pomiędzy stronami związane z oblaniem wodą wiedzieli jedynie z relacji oskarżonej, nawet matka oskarżonej – H. K. nie miała żadnych osobistych obserwacji w tym zakresie. Świadkowie w swych zeznaniach eksponowali jedynie kwestię konfliktu sąsiedzkiego istniejącego pomiędzy stronami, ta zaś okoliczność pozostawała poza sporem.

Sąd zważył, że wspomniany konflikt pomiędzy stronami mógł rzutować na jakość relacji stron, jak i powiązanych z nimi rodzinie czy towarzysko świadków, o przebiegu zdarzenia, a to w związku z emocjonalnym nastawieniem do tego sporu, w który zaangażowani są także członkowie obu rodzin, co implikowało ostrożność w ocenie wiarygodności ich wypowiedzi. Analizując relacje obu stron o okolicznościach będących przedmiotem niniejszej sprawy, zwłaszcza w zakresie zdarzenia z 21 kwietnia 2015 roku, ale też w zakresie pozostałych zarzutów stawianych oskarżonej, Sąd uznał za bardziej wiarygodną wersję przedstawioną przez oskarżycielkę prywatną. Niezależnie od tego, że wersja ta w pełni koresponduje z treścią nagrania dopuszczonego jako dowód, cechuje się ona również zdaniem Sądu większą logiką i większym prawdopodobieństwem psychologicznym. Oceniając relacje obu stron sporu Sąd uznał, że mało prawdopodobne wydaje się, aby oskarżycielka i powołani przez nią świadkowie celowo pomówili oskarżoną o karalne zachowania, jakie w rzeczywistości nie miałyby miejsca. Świadkowie jednomyślnie charakteryzowali oskarżoną jako osobę agresywną, skłoną do zachowań napastliwych, operującą wulgarnymi wyzwiskami. Zdaniem Sądu, nieprzekonujące są twierdzenia oskarżonej, że działała w ten sposób jedynie na skutek prowokacji ze strony oskarżycielki prywatnej. W związku z powyższym wyjaśnienia oskarżonej co do okoliczności będących przedmiotem sprawy Sąd ocenił jako ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej, zaś zeznania świadków obrony – jako próbę potwierdzenia obranej przez nią linii obrony.

Oceniając zachowanie oskarżonej J. K. pod kątem realizacji znamion ustawowych czynów zabronionych Sąd co do zasady podzielił pogląd co do kwalifikacji prawnej poszczególnych zachowań oskarżonej, zawarty w akcie oskarżenia, przyjmując, że dopuściła się ona dwukrotnie czynów z art. 217 § 1 k.k., polegających na uderzeniu oskarżycielki drzwiami wejściowymi do budynku, a następnie na oblaniu jej i jej syna wodą. Nadto w tych samych datach oskarżona znieważała oskarżycielkę słowami uznanymi za obelżywe, nazywając ją szmatą, a zachowanie takie każdorazowo zrealizowało znamiona występku z art. 216 § 1 k.k. W ramach czynu polegającego na oblaniu wodą oskarżycielki Sąd wyeliminował z jego opisu wskazane przez oskarżycielkę konsekwencje tego incydentu w postaci zaziębienia jej syna oraz doznanych przez nią zaburzeń laktacji w prawej piersi. Skutek nie należy do znamion ustawowych analizowanego przestępstwa, przez co przytaczanie ewentualnych następstw przedmiotowego zdarzenia było zdaniem Sądu zbędne. Nadto zaś o ile Sąd przyjął, że zdarzenie to i związany z tym stres mogły implikować po stronie oskarżycielki prywatnej zaburzenia laktacji, które zostały udokumentowane zaświadczeniem lekarskim, o tyle powiązanie w ramach związku przyczynowo-skutkowego tego incydentu z przeziębieniem dziecka budziło wątpliwości. Z relacji oskarżycielki prywatnej i jej męża wynikało bowiem, że przez kilkanaście minut oczekiwali z oblaniem wodą, zamoczonym dzieckiem na dworze, aż do przyjazdu patrolu Policji. Ani oskarżycielka, ani P. M. nie dostrzegali związku pomiędzy tym faktem a okolicznością, że dziecko mogło wówczas zmarznąć i wskutek tego zachorować, jednak zdaniem Sądu implikacje takie wydają się bardzo prawdopodobne.

Fakt ukarania oskarżonej wyrokiem nakazowym tut. Sądu w sprawie o sygn. akt II W 379/15 za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. nie wyłączał przypisania jej sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego jej aktualnie przestępstwa z art. 217 § 1 k.k., mimo że zakres podmiotowy i przedmiotowy obu spraw, w sensie konkretnego zachowania oskarżonej pozostawał tożsamy. Sąd podzielił w tym zakresie pogląd, zgodnie z którym postępowanie zmierzające do realizacji normy materialnej innej gałęzi prawa niż prawo karne nie może być uznane za "postępowanie karne" w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., a więc takim postępowaniem nie jest też postępowanie w sprawach o wykroczenia. W tej sytuacji wcześniejsze zakończenie postępowania innego niż postępowanie karne, choćby co do tego samego czynu tej samej osoby, nie powoduje powagi rzeczy osądzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2012 roku, IV KK 392/11).

W zakresie czynu opisanego w pkt. IV aktu oskarżenia należało zdaniem Sądu wyróżnić dwa odrębne przestępstwa znieważenia, mające miejsce w dwóch różnych datach (21 kwietnia 2015 roku oraz 27 maja 2015 roku). Dowody

przeprowadzone w sprawie nie dają podstaw do przyjęcia, że w tym zakresie oskarżona miałaby działać w ramach z góry powziętego zamiaru i że poszczególne zachowania miałyby być elementami składowymi jednego czynu zabronionego, kwalifikowanego jako czyn ciągły (art. 12 k.k.). Nadto Sąd zważył, że o ile pierwsze z tych dwóch zdarzeń zostało przekonująco udowodnione zeznaniami świadków i faktycznie zachowanie oskarżonej, która nazwała A. M. szmatą, realizowało znamiona zarzucanego występku z art. 216 § 1 k.k., o tyle drugi z tych incydentów (z 27 maja 2015 roku) w ogóle nie wypełniał znamion tego przestępstwa. Wypowiedź oskarżonej „pieprzeni M., katolicy”, choć ordynarna, nie naruszała godności osobistej oskarżycielki. W tym zakresie zatem Sąd uniewinnił oskarżoną od zarzutu popełnienia występku z art. 216 § 1 k.k.

Przypisując J. K. sprawstwo i winę w zakresie występku z art. 217 § 1 k.k. oraz z art. 216 § 1 k.k. Sąd wymierzył jej za oba przestępstwa znieważenia oskarżycielki prywatnej odpowiednio kary 3 oraz 4 miesięcy ograniczenia wolności (pkt. II i IV wyroku), natomiast za występki z art. 217 § 1 k.k. odpowiednio 4 oraz 6 miesięcy ograniczenia wolności. Karę tę Sąd orzekł w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 20 godzin miesięcznie. Katy te zostały następnie (pkt. V wyroku) objęte węzłem kary łącznej ograniczenia wolności w wymiarze 10 miesięcy, w takiej samej postaci jak kary jednostkowe. Zdaniem Sądu kary w tej postaci i wymiarze pozostają proporcjonalne do stopnia zawinienia oskarżonej i stopnia społecznej szkodliwości jej czynów, stanowiąc właściwą reakcją prawnokarną na jej naganne zachowanie. Oskarżona – jak wynika z ustalonych okoliczności zdarzenia – działała w sposób pozbawiony uzasadnienia, brutalnie atakując werbalnie i fizycznie oskarżycielkę prywatną, której w jednej z tych sytuacji towarzyszyło małoletnie dziecko, które również ucierpiało. Postępowanie oskarżonej należy ocenić jako naganne i nie znajdujące uzasadnienia nawet we wzajemnych nieprawidłowych relacjach stron.

Orzeczenie o kosztach procesu zawarte w pkt. VI wyroku znajduje podstawę prawną w treści art. 628 pkt. 1 k.p.k.